



Bukowiny

Видання громадської організації
«Чернівецьке обласне Товариство польської
культури ім. Адама Міцкевича»



Nr 198 (779)

wrzesień 2023 r.

Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne

Kto śpiewa, ten dwukrotnie się modli

W sobotę, 16 września, we wsi Piotrowce Dolne odbyły się uroczystości z okazji 30-lecia Zasłużonego dla Kultury Polskiej oraz Narodowego zespołu folklorystycznego górali czadeckich „Wianeczek”



UROCZYSTOŚĆ rozpoczęła się świętą liturgią w kościele pw. Przemienienia Pańskiego i imienia Jana Pawła II. Ksiądz Piotr DOCHTYCZ, gratulując

członkom zespołu, jego wieloletniej kierowniczce pani Marii Malickiej, a także wszystkim obecnym gościom, podkreślił ogromny wkład

zespołu wokalnego w zachowanie kultury i tradycji górali czadeckich, zamieszkujących tereny Piotrowców Dolnych od prawie 200 lat. Spiew



towarzyszył im zawsze w pracy i w modlitwie, w radości i w smutku. Ksiądz przypomniał słowa św. Augustyna – *kto śpiewa, dwukrotnie się modli* – i podkreślił, że słowa te zdają się być powiedziane o „Wianeczku”, gdyż tak trafnie podkreślają istotę 30-letniej działalności tego zespołu ludowego.

W małym wiejskim klubie Arszycy, gdzie zbierają się głównie Polacy, było jeszcze bardziej tłumnie niż zazwyczaj. Goście otrzymali niemal wszystkie najwygodniejsze miejsca na sali, a przybyło ponad 40 osób,

przedstawiciele wszystkich oddziałów Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza oraz zacięni goście z Polski, Rumunii i obwodu czerniowieckiego. Reszta gości, przedstawiciele społeczności Piotrowiec Dolnych siedziała za nimi, wielu z nich stało nie tylko na sali, a nawet na korytarzu. Na scenie pojawili się jubileuszyści, którzy swój występ rozpoczęli wykonaniem swojego hymnu Polaków Bukowiny „Buki moje, buki”, a cała widownia dołączyła chętnie do śpiewu.

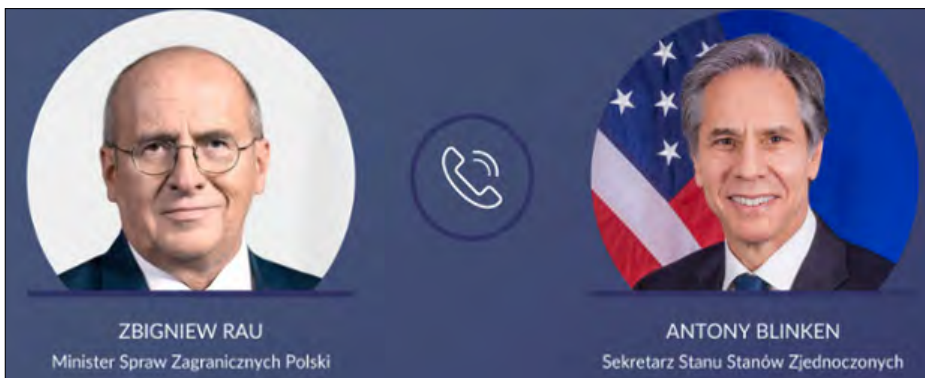
Ciąg na str. 4-5.

Wybory parlamentarne

PREZYDENT Rzeczypospolitej Polskiej, działając na podstawie art. 98 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz art. 194 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy, podpisał postanowienie w sprawie zarządzenia wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

W postanowieniu tym, jako dzień wyborów, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wskazał niedzielę dnia **15 października 2023 r.**, oraz określił dni, w których upływają terminy wykonania czynności wyborczych przewidzianych w Kodeksie wyborczym (tzw. kalendarz wyborczy).

Z dniem ogłoszenia postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w tej sprawie rozpoczyna się kampania wyborcza w wyborach do Sejmu i Senatu RP.



Zbigniew Rau rozmawiał z Antonym Blinkenem

MINISTER ZBIGNIEW RAU rozmawiał telefonicznie z sekretarzem stanu USA **ANTONYM BLINKENEM**. Rozmowa szefów dyplomacji koncentrowała się na bieżącej sytuacji bezpieczeństwa w Europie. Dotyczyła również koordynacji działań wspólnoty transatlantyckiej na rzecz wsparcia walczącej z rosyjską agresją Ukrainy.

Rozmówcy jako kluczowe wobec agresji Federacji Rosyjskiej wskazali zachowanie spójności, jedności i solidarności całej społeczności międzynarodowej, w tym w

szczególności wspólnoty transatlantyckiej.

Ministrowie poruszyli także aktualną tematykę z agendy dwustronnej. Odnosząc się do stanu relacji polsko-amerykańskich podkreślili, że są one wielowymiarowe i najlepsze w historii. Omówili również zaangażowanie obu państw podczas zbliżającej się debaty generalnej 78. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku w drugiej połowie miesiąca, która będzie stanowiła okazję do kontynuowania wieloaspektowego dialogu polsko-amerykańskiego.

Biuro Rzecznika Prasowego MSZ

Ukraińscy uchodźcy wyjeżdżają z Polski do Niemiec

WEDŁUG NAJNOWSZYCH danych Niemcy wyprzedziły Polskę pod względem liczby ukraińskich uchodźców. Do końca czerwca 2023 r. w Niemczech zarejestrowanych było około 1,1 mln obywateli Ukrainy. W Polsce było ich prawie 975 tys. Głównymi powodami, dla których ukraińscy uchodźcy opuszczają Polskę i udają się do Niemiec, jest obecność przyjaciół i znajomych w tym kraju, wyższe zarobki i świadczenia socjalne.

Od sierpnia ubiegłego roku liczba zarejestrowanych ukraińskich uchodźców w Polsce spadła o ponad 350 tys. osób. Jednocześnie w Niemczech wzrosła o ponad 410 tys.. Dane te wynikają z badania "Z Polski do Niemiec. Nowe trendy ukraińskiej migracji uchodźczej" platformy migracyjnej EWL.

Istotnym powodem, determinującym migrację

tym kraju (38 proc.), co bezpośrednio wpływa na decyzję ukraińskich uchodźców.

Z raportu **Centrum Strategii Gospodarczej** wynika, że po zakończeniu wojny z Rosją w Ukrainie może nie wrócić od 1,3 do 3,3 mln osób. Według wyliczeń latem 2023 roku za granicą przebywało około 5,6–6,7 mln Ukraińców. To o prawie pół miliona więcej niż na koniec 2022 roku.

Na wzrost liczby uchodźców wpłynęły rosyjskie ostrzały ukraińskiego systemu energetycznego w zimie, wzrost liczby ataków na miasta w maju oraz wysadzenie zapory w Nowej Kachowce na początku czerwca. Największą liczbę uchodźców stanowią dzieci i kobiety, najczęściej w wieku 35-49 lat. Według oficjalnych statystyk około połowy wszystkich ukraińskich uchodźców mieszkają w dwóch krajach - Niemczech (27 proc.) i Polsce (24



ukraińskich uchodźców z Polski do Niemiec, są polecenia znajomych. 43% proc. ankietowanych zdecydowało się na przeprowadzkę na podstawie doświadczeń i poleceń bliskich, którzy już wcześniej osiedlili się w Niemczech.

Ważną rolę w decyzjach uchodźców co do migracji odgrywają czynniki materialne. - Niemcy są w stanie zaoferować atrakcyjniejsze świadczenia socjalne (tak uważa 42 proc. ankietowanych) oraz wyższe wynagrodzenia (27 proc.), a także większe możliwości oszczędzania wynikające z życia w

proc.). Ale to z Polski najczęściej uchodźców wraca do Ukrainy – wynika z danych Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji.

Obecnie 63 proc. ukraińskich uchodźców planuje powrót do domu. Jednak nie oznacza to, że wszyscy wrócą. Coraz więcej Ukraińców przystosowuje się do życia w innych krajach i w zależności od czasu trwania wojny ich liczba będzie tylko wzrastać. Obecnie prawie 7 proc. uchodźców uważa, że perspektywy dla ich dzieci za granicą są lepsze.

Ukraina.pl

Most przyjaźni „Stara Huta – Mülheim” obchodzi osiemnaste urodziny

NASZĄ PODRÓŻ do Niemiec rozpoczęliśmy o wpół do czwartej rano (w nocy!!!) zbiórką na przystanku w Starej Hucie, skąd busem wyruszyliśmy do rumuńskiej Suczawy na lotnisko, by po dwugodzinnej podróży samolotem wylądować w Dortmundzie. Tak rozpoczęła się siódma wizyta parafian ze Starej Huty w niemieckim mieście Mülheim w Zagłębiu Ruhry.

W dniach 17 - 22 sierpnia osiemnastoosobowa grupa parafian ze Starej Huty odwiedziła niemiecką parafię św. Michała Archanioła w Mülheim. Parafian z obu miejscowości łączy osiemnastoletnia przyjaźń, która rozpoczęła się w 2005 roku przyjazdem młodzieży z ówczesnej parafii św. Anny w Storożyńcu (do roku 2007 Stara Huta należała do storożyńskiej parafii) na XX Światowe Dni Młodzieży w Kolonii.

Hasłem przewodnim tegorocznej wizyty była rodzina. Toteż rodziny ze Starej Huty (dorośli i dzieci) odwiedziły zaprzyjaźnione rodziny z parafii św. Michała Archanioła, by cieszyć się wspólnym czasem, by być razem. Te serdeczne rodzinne spotkania, rozmowy, wspólne wizyty w ZOO, na zakupach czy w restauracji były dla nas odkosmiczną od realiów wojny, z którą musimy żyć każdego dnia. Wspólne bycie razem miało swoją kontynuację w codziennych

spotkaniach modlitewnych, przy ciastku i kawie w salce parafialnej. Całymi rodzinami świętowaliśmy również 77. urodziny Gerda Föltinga, który w 2003 roku wraz ze swoją żoną Christą odwiedzili Bukowinę i zapoczątkowali nasze kontakty i współpracę. Nie zabrakło też rodzinnej wycieczki do wspaniałego średniowiecznego miasta Münster, w którym w 1648 roku podpisano traktat pokojowy kończący wojnę trzydziestoletnią. Punktem kulminacyjnym tegorocznej wizyty było święto parafialne, które rozpoczęło się uroczystą Mszą św., po której odbył się piknik. Jedno ze stoisk na pikniku przygotowali starohucianie, którzy specjalnie na tę okazję przygotowali płow – wschodnią potrawę z ryżu i mięsa, która jest bardzo popularna w Ukrainie oraz tradycyjny starohucki strudel jabłkowy – pamiątkę świetności monarchii austro-węgierskiej i jej wpływu na tradycje i kulturę – w tym kulinarną – Bukowiny.

Ale nasza osiemnastoletnia współpraca to nie tylko wspólne spotkania czy wyjazdy, to również konkretna pomoc materialna, którą przez te wszystkie lata otrzymaliśmy od naszych przyjaciół. Warto tutaj wspomnieć o projekcie wodociągu w Starej Hucie, który bez wsparcia finansowego z Mülheim pewnie by nie zaistniał.

ciąg na str. 8.



Polonijne czasopisma na Bukowinie w postkomunistycznym okresie

BUKOWINA Z DAWNYCH CZASÓW była jednym z najbardziej wielonarodowościowych regionów Europy Środkowo-Wschodniej. W 1774 r. wspomniany region po rosyjsko-tureckiej wojnie, był przyłączony do Cesarstwa Austriackiego. W jego oswojeniu uczestniczyli przedstawiciele różnych narodowości. Według ostatniego spisu ludności austriackiej doby (1910 r.) na Bukowinie mieszkało 38,4% Ukraińców (Rusinów), 34,4% Rumunów, 12% Żydów, 9,2% Niemców i 4,5% Polaków. Pozostałe drobne etniczne grupy w sumie wynosiły 5%.

Po Drugiej wojnie światowej, na Konferencjach Jaltańskiej i Poczdamskiej, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone oraz Wielka Brytania podzieliły Bukowinę na dwie części – Północną i Południową. Pierwsza weszła do składu Ukrainy Radzieckiej, czyli Związku Radzieckiego, druga stała częścią Rumunii.

Temat artykułu przewiduje krótką analizę historii tego fantastycznego regionu Europy, nazywanego „Cud Kraina”, „Szwajcaria Wschodu” przez przyrównanie do krajów, drukowanych w XIX pocz. XX st. w polskojęzycznym czasopiśmie „Gazeta Polska”, a w postkomunistycznym okresie w „Polonusie” (Południowa Bukowina, Rumunia) i w „Gazecie Polskiej Bukowiny” (Bukowina Północna, Ukraina). To da możliwość lepiej zrozumieć, czemu właśnie na Bukowinie powstało i dalej istnieje tolerancyjne, wielokulturowa wspólnota, która łączyła od wieków i łączy do dziś w jedną rodzinę przedstawicieli wielu narodowości – Ukraińców, Rumunów, Żydów, Polaków, Niemców, Węgrów, Słowaków...

I. Wprowadzenie. Krótka historia ogólnobukowińskiego czasopisma polskojęzycznego „Gazety Polskiej” w przedkomunistycznym okresie.

Oczywiście, nas najwięcej ciekawi rozwój i działalność na Bukowinie polskiej społeczności. Po uzyskaniu przez Bukowinę statusu kraju autonomicznego Cesarstwa Austriackiego w 1854 r., potwierzonego przez konstytucję krajową 1861 r., przed Polakami, tak jak również przed innymi społecznościami kraju, otworzyły się możliwości rozwoju własnego ruchu narodowościowego w nowo powstałym Księstwie Bukowiny. W 1869 r. zostało założone Polskie Towarzystwo Bratniej Pomocy oraz Czytelnia Polska. Organizacje te z czasem połączyły się pod jedną nazwą – „Czytelnia Polska” w Czerniowcach.

Rozkwit Polonii Bukowińskiej przypada na drugą połowę XIX – pocz. XX w. Liczba Polaków w regionie w przeddzień I wojny światowej zbliżała się do 50 tysięcy osób. Wiele polskich nazwisk stało się nieodłączną częścią życia wspólnoty bukowińskiej. Powiedzmy, nie można wyobrazić sobie Bukowiny i Czerniowca bez wieloletniego burmistrza miasta (28 lat) Antoniego Kochanowskiego. W 1889 r. został uhonorowany przez cesarza Austrii tytułem „Zasłużony Obywatel Bukowiny”, a od 1905 r. przyznano mu tytuł „Honorowy Burmistrz”. Pamiętamy i znaną na cały świat artystkę Helenę Modrzejewską, która rozpoczęła swoją karierę artystyczną w tym i w Czerniowcach. Pierwszą malarką Bukowiny była Augusta Kochanowska (mieszkała przy ulicy Szewczenki 41), przyjaciółką Olgi Kobyłańskiej oraz pierwsza ilustrator jej utworów, bukowińczyk, profesora Uniwersytetu Warszawskiego s. p. Kazimierza Feleszki, itd.

Wiele polskich organizacji społecznych, które działały w tym okresie na terenie Księstwa Bukowińskiego, potrzebowało organu prasowego, w celu przedstawienia swojej działalności dla wielonarodowościowej społeczności regionu. Właśnie taką rolę zaczęła pełnić „Gazeta Polska”. Jej pierwszy numer ukazał się w Czerniowcach 30 lipca 1883 roku. Artykuły w czasopiśmie poświęcone były problematyce gospodarczej, politycznej, stosunkom międzynarodowym, zagadnieniom historyczno-literackim oraz kulturoznawczym.

Bardzo pouczająca, w tym również dla nas Bukowińczyk, a nawet wszystkich obywateli Ukrainy i Rumunii XXI wieku, w kontekście wojny rosyjsko-ukraińskiej, sytuacji na kontynencie europejskim jest treść artykułu redakcyjnego w pierwszym numerze «Gazety Polskiej». Proponujemy czytelnikowi odczuć duch tamtej epoki, który jak nigdy jest aktualny w dniu dzisiejszym dla naszych społeczeństw i wzywa



♦ **W DNIACH 24-26 sierpnia br. w Gura Humorului (Rumunia) odbyło się sympozjum „Przeszłość i dzień dzisiejszy w relacjach polsko-rumunskich”. Dr.docent Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza Władysław STRUTYŃSKI wygłosił na tej konferencji naukowej referat o polonijnych czasopismach na Bukowinie Północnej i Południowej w okresie postkomunistycznym. Chodziło o nazwę „Gazety Polskiej Bukowiny”, jako organ Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza, i czasopismo Związku Polaków Rumunii „Polonus”. Autor artykułu dziękuje pani Elżbiecie Wieruszewskiej, redaktorowi naczelnej „Polonus” za nadane materiały. Proponujemy naszym czytelnikom ten referat.**

nas być tolerancyjnymi, szanować się wzajemnie, wspierać dobre poczynania, korzystne dla Bukowiny, a więc dla Ojczyzny, dla Ukrainy, Rumunii i innych państw. Oto jak zwróciła się redakcja do czytelników:

«Potrzeba polskiego organu na Bukowinie jest tak widoczna i powszechnie uznana, że zbytecznym byłoby rozchodzić się obszernie, na tym miejscu, nad powodami, jakie nas skłaniają do założenia niniejszego pisma....

...Polacy, zamieszkali na Bukowinie, dotychczas prawie tylko w wykazach statystycznych figurują, jako poważna cyfra, w życiu zaś publicznym nie wiele więcej reprezentują nad odosobnione jednostki.

Gdy inni pracują około dobra publicznego, nam samo poczucie godności narodowej i osobistej nie pozwala pozostać jedynie biernym czynnikiem społeczeństwa, które myśli i radzi o naszym dobrobycie.

Poczujmy się do obowiązków, gdy chcemy korzystać z praw! Oto hasło, w imię którego rozpoczynamy nasze wydawnictwo. Nie przychodzimy, by drażnić lub rozdawać pracę dotychczasową. Stając na gruncie zasad autonomicznych, chcemy szanować prawa historyczne wszystkich. W tym celu podajemy dłoń pomocną do ogólnej pracy. Dłoń nasza szczerą i serdeczną. Niesiemy pracę i wytrwałość – mamy prawo spodziewać się poparcia od wszystkich». Gazeta ukazywała się regularnie, dwa razy na tydzień, do wybuchu I wojny światowej.

Żeby odczuć duch tych czasów, pozwolimy sobie wyświetlić treść niektórych artykułów, które były drukowane w „Gazecie Polskiej”. To da nam możliwość porównywać styl działalności redakcji „Gazety Polskiej” i redakcji „Polonusa” oraz „Gazety Polskiej Bukowiny”

Analizując artykuły, które drukowały się w gazecie w tamte czasy, powinniśmy zauważyć, że redakcja i jej Redaktor Naczelny Klemens Kotakowski przygotowywali i drukowali artykuły o różnej tematyki, w tym i poważne analityczne materiały o stosunkach międzynarodowych w różnych częściach świata, o sytuacji na terenach jeszcze podzielonej Polski etc. W 1883 roku i w następnych latach w rubryce „Przegląd polityczny” stale drukowano artykuły o polityce międzynarodowej Austro-Węgier, Rosji, Niemiec, Anglii, Francji, o sytuacji na Bałkanach. Tytuły artykułów były dość intrygujące. Tak na przykład w „Gazecie Polskiej” od 20 października 1883 roku znajdziemy materiał o ciekawej nazwie „Czy Francja jest gotowa do boju”³, a w czasopiśmie od 6 stycznia 2012 r. opublikowano materiał pod tytułem „Wytoczne polityki węgierskiej”⁴.

We wszystkich numerach „Gazety Polskiej” były stałe rubryki pod tytułami: „O działalności Sejmu Bukowińskiego”, „O działalności Towarzystwa polskiej Bratniej Pomocy i Czytelni polskiej”, „Z życia Polonii Bykowińskiej”, „Kronika”, „Wspomnienia” itd.

W pierwszych numerach „Gazety Polskiej” za 1902 rok opublikowano bardzo ciekawy materiał o działalności Towarzystwa polskiej Bratniej Pomocy i Czytelni polskiej w tym o budownictwie Domu Polskiego w Czerniowcach. Właśnie w nr 3 od 9 stycznia 1902 r. była opublikowana informacja o zaplanowanym na 12 stycznia nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Towarzystwa polskiej Bratniej

pomocy,⁵ a w nr 4 od 12.01.1902 r. bezpośrednie „Zaproszenie”, podpisane przez wiceprezesa Towarzystwa polskiej Bratniej Pomocy i Czytelni polskiej dr. Adolfa Strzelbińskiego. W zaproszeniu wiceprezes nagłaszał, że „Pod obrady będzie wzięta sprawa najżywniejsza dla nas mająca znaczenie, a mianowicie sprawa Domu Polskiego w Czerniowcach”⁶. Po walnym zgromadzeniu 12 stycznia w „GP” była opublikowana „Odezwa” w której kierownictwo Towarzystwa zwracało się do Polaków Bukowiny z przyjemną nowiną: „Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa polskiego Bratniej pomocy z d. 12. br uchwaliło jednogłośnie zakupić kamienicę u pani Maryi Jakubowiczowej przy ul. Pańskiej 1. 40. W Czerniowcach na Dom Polski. Kamienica została już zakupiona za 32.750 złr. Że jednak do kupna musieliśmy pożyczyc 6.000 złr a nadto potrzebny jest dość znaczny fundusz na adaptację i wybudowanie Sali, przeto zwracamy się do Was Rodacy z prośbą, byście na ten cel składali dalej chętnie swe datki”⁷ (P.S. Pozostawiona mowa oryginalną).

Po wieloletniej rekonstrukcji i przebudowie Domu Polski 3-4 grudnia 1905 roku uroczystie otworzył swoje drzwi dla bukowińczyków i gości stolicy Księstwa Bukowińskiego z całej Europy.

A w styczniu 2022 r. Polacy Bukowiny, Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza odznaczyli 120. rocznicę urodzin Domu Polskiego w Czerniowcach⁸.

W 1905 roku w Czerniowcach odbyło się jeszcze jedno ważne wydarzenie nie tylko dla stolicy Bukowiny, ale i dla całej polonii bukowińskiej – Antoni Kochanowski von Stawczan, który poświęcił Czerniowcom 26 lat pracy jako burmistrz miasta, zrezygnował z tego stanowiska. „Gazeta Polska” tak opisuje reakcję radnych Rady miejskiej, obywateli kraju i miasta: „Czcigodny i sędziwy prezydent miasta, długie lata godność tę piastujący, oświadczył, iż z powodu podeszłego wieku (liczy lat 88) wkrótce godność tę złoży, zatrzymując nadal mandat radnego”⁹. Pismo Antoniego Kochanowskiego było odczytano 5 kwietnia na posiedzeniu „... Rady miejskiej wśród ciszy i naprężenia w całym audytorium. ... Rada przyjęła szereg uchwał, „... mających na celu uczcić zasługi tego wielkiego męża, którego imię złotymi literami zapisano w dziejach naszego miasta i kraju...”¹⁰. „Czcigodnemu rodakowi chcącemu i nadal zatrzymać mandat radnego życzymy, aby jeszcze przez długie lata żył i pracował dla dobra stolicy”¹⁰.

Antoni Kochanowski – wybitna postać w historii Czerniowca i Bukowiny, nazywany i w nasz czas „ojcem miasta”. Na szczeblu regionalnym i państwowym konsekwentnie bronił interesów Czerniowca i aktywnie lobbował na rzecz projektu założenia Uniwersytetu w Czerniowcach. Z jego inicjatywy w latach 1874–1875 zbudowany został bukowiński Landtag (obecnie Miejski Pałac Uczniów i Młodzieży przy ul. metropolity A. Szeptyckiego 10), który . uroczystie otwarto 4 października 1875 r. jednocześnie z uruchomieniem Uniwersytetu.

Pod jego zarządem Czerniowce rozkwitły w sposób bezprecedensowy. 2 listopada 1895

roku oddano do użytku wodociągi i kanalizację. Wybudowano elektrownię, dzięki której 5 lutego 1896 r. na głównych ulicach zapalony się latarnie elektryczne, a sala posiedzeń w ratuszu została po raz pierwszy oświetlona elektrycznie 3 marca. Przy tej okazji radni zgotowali burmistrzowi owację. 18 lipca 1897 r. w mieście rozpoczął się ruch tramwajowy. Kochanowski był prezesem Czerniowieckiego Towarzystwa Elektryki i Tramwajów, ponieważ te przedsiębiorstwa zostały utworzone z funduszy gminnych i były własnością komunalną. Ta informacja stale drukowała się w „Gazecie Polskiej”.

Bardzo ciekawymi, w tym dla badaczy historii Bukowiny i życia Polaków na tym terenie, są materiały o Czerniowcach, wizytach do stolicy Księstwa Bukowińskiego poważnych działaczy państwowych z Wiednia, w tym Cesarza Austro-Węgier. Tak, na przykład, w „Gazecie Polskiej” od 11 stycznia 1912 r. redakcja wydrukowała ciekawy materiał pod tytułem „Z życia Polaków Czerniowieckich”¹¹. I takiego typu artykułów czasopismo podaje sporo.

W czasopiśmie tych czasów znajdziemy ciekawe publikacje o wydarzeniach w miasteczkach Bukowiny, w tym i o życiu Polaków w Kocmaniu, Storożyncu, Sadagórze, Wiżnicy, Hłyboce, Zastawnie, Suczawie, Radaucach, a także w Zaleszczykach, Sniatyniu itd.

Osobnie chcielibyśmy zwrócić uwagę czytelników i badaczy Bukowiny na materiały, które były przygotowane przez wybitnych Polaków w dziedzinie historii kraju, literatury i stałe drukowane w „Gazecie Polskiej”. Artykułów takiego typu znajdujemy w czasopiśmie sporo. Tak, na przykład w numerach czasopisma od 7 października do 1 listopada 1883 roku redakcja opublikowała historyczne eseje Aleksandra Morgenbessera „O Stefanie Wielkim, wojewodzie mołdawskim”¹², a w kolejnych numerach „Gazety Polskiej” w 1884 roku były opublikowane historyczne materiały zebrane przez Walentego Cwika – „Bukowina. Wzmianki o jej przeszłości i zabytkach”¹³.

Dla teraźniejszych badaczy bardzo ważne są statystyczne materiały o ludności Bukowiny, które publikowała „Gazeta Polska”. Tak w artykule pod tytułem „Ludność polska na Bukowinie” znajdujemy wyniki spisu ludności z roku 1910 wedle wyznania i narodowości, wydane przez centralną komisję statystyczną w Wiedniu. „Wedle tych wyników ludność polska na Bukowinie wynosiła ogółem 36 210 osób przynależnych do państwa, czyli niespełna 5% ludności kraju. ... Ogólna ilość mieszkańców przynależnych do państwa wynosiła 794 928 osób: w tym Niemców wraz z Żydami 168 851 czyli 22%, Rusinów 305101 czyli 38,4 %, Rumunów 273 254 czyli 34,4%, Madziarów 10 391, Czechów, Morawian i Słowaków 1 005”¹⁴. ... „W Czerniowcach policzono Polaków 14 893, Niemców 41 360, Rusinów 15 254, Rumunów 13 440...”¹⁵.

Po Pierwszej wojnie światowej, w okresie podporządkowania całej Bukowiny Rumunii, czytelnicy nierregularnie otrzymywali gazetę.

Niestety, po Drugiej wojnie światowej, Bukowina była podzielona na Południową, która weszła do składu Rumunii, i na Północną – weszła do składu Ukrainy Radzieckiej i, odpowiednio, do ZSRR. Społeczność bukowińska już nie zobaczyła nie tylko polskojęzycznego czasopisma, ale również gazet wydawanych w innych językach, które były drukowane do tego czasu.

II. Wznowienie działalności redakcji czasopisma polskojęzycznych w postkomunistycznym okresie.

Z odrodzeniem ruchu polonijnego już w niepodległej Ukrainie i postkomunistycznej Rumunii powstała potrzeba odnowienia druku polskojęzycznego czasopisma.

**Władysław STRUTYŃSKI,
dr.docent Uniwersytetu
Narodowego
im. Jurija Fedkowycza.**

Ciąg dalszy w następnym numerze gazety.

¹¹ Życia Polaków Czerniowieckich, Gazeta Polska, nr. 3, 11.01.1912 r, s.1.

¹² Aleksandr Morgenbesser „O Stefanie Wielkim, Wojewodzie Mołdawskim”. / Gazeta Polska, 07.10-22.10, 28.10; 01.11, 1883.

¹³ Walenty Cwik. Bukowina. Wzmianki o jej przeszłości i zabytkach. / Gazeta Polska, 15.06 - 29.06; 03.07 - 31.07; 03.08 - 07.08.1884.

¹⁴ Ludność polska na Bukowinie. Gazeta Polska, 10.11.1912, s.1

¹⁵ Ludność polska na Bukowinie. Gazeta Polska, 10.11.1912 s.2

¹ Kłosek E. „Wczoraj i dziś” społeczności polskiej na południowej Bukowinie. Próba podsumowania // Bukowina. Tradycje i współczesność. – Piła-Czerniowce-Suczawa, 2006. – C. 147; Feleszko K. Bukowina moja miłość. – Warszawa: Sławiński Ośrodek Wydawniczy, 2002. – T.I. – S. 138.

² «Gazeta Polska», nr 1, 30 lipca 1883 r., poniedziałek, s.1

³ Czy Francja jest gotowa do boju. / Gazeta Polska, Czerniowce, 20 października, 1883, s.3.

⁴ Wytoczne polityki węgierskiej. / Gazeta Polska, nr. 1, 06.01.1912 r

⁵ Nadzwyczajne walne zgromadzenie Czytelni polskiej w Czerniowcach. / Gazeta Polska, nr 3, 09.01 1902, s.1

⁶ Zaproszenie. Gazeta Polska, nr. 4, 12.01.1902, s.1.

⁷ Odezwa. Gazeta Polska, nr. 6, 19.01.1902, s.1.

⁸ Польському народному дому у Чернівцях 120 років. / GPB, nr 178, 01.2022, s.1, 3; nr 179, 02.2022, s.4.

⁹ Rezygnacja prezydenta miasta. Gazeta Polska, nr 24, 23.03.1905, s.1.

¹⁰ Rezygnacja burmistrza. Gazeta Polska, nr 28, 06.04.1905, s.1.

Kto śpiewa, ten dwukrotnie się modli



Ciąg ze str. 1.

WITAMY SERDECZNIE naszych miłych gości, zeście się zebrali dla naszej radości, – mówiła prowadząca wydarzenie pani **Błażena MALICKA**. – W ten jesienny dzień zebraliśmy się, żeby modlitwą, śpiewem, tańcem, uśmiechem i życzliwością dziękować Panu Bogu za każdy dzień, za wspólnych ludzi, których spotykaliśmy w radości i w trudnych sytuacjach na drodze życia zespołu „Wianeczek”. Tak się złożyło, że w jubileuszowym roku przez pandemię nie mogliśmy się razem spotkać. Teraz – czas wojny i myśleliśmy, że też nie warto. Ale Święty Jan Paweł II mówił: „Nie lekajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi”, a nasze babcie były przekonane: „Gość w dom, Bóg w dom!”.

Następnie pani Błażena poprosiła wszystkich o uczczenie minutą ciszy w intencji naszych dzielnych obrońców, którzy oddali życie w tej straszliwej wojnie rosyjsko-ukraińskiej, a „Wianeczek” zaśpiewał staropolską pieśń „Koszulinka cinka” – o koszu, którą dziewczyna wyhaftowała dla swojego kochanka, gdy ten jechał na wojnę: *Koszulinka cinka // Szyta dala krajem. // Szyta jom milucka, // Pod zielonym gajem. // Jak jom wyszywata, // Weselo śpiewata. // Jak mi jom dawata, // rewnie zaptakata...*

Trudno było sobie wyobrazić, że ta smutna piosenka będzie tak aktualna w XXI wieku.

Ze słów pani Błażeny: „Jak kwiaty upiększają



świat, tak nasze święto upiększyli goście:

* Po raz pierwszy w naszej wiosce witamy Profesora **Józefa WRÓBLA**, Wiceprezesa Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”;

* **Gerwazego LONGERA**, posła do parlamentu rumuńskiego, Prezesa Związku Polaków w Rumunii z Kiszyniowie;

* **Damiana CIARCIŃSKIEGO**, konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy;

* Profesor doktor habilitowaną **Helena Krasowska** z Instytutu Sławiastyki Polskiej Akademii Nauk;

* **Zbigniewa KOWALSKIEGO**, Dyrektora Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Bukowińskie Spotkania”;

* **Jana SROKA**, Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Kiszyniowie;

* Witamy Delegację z **Centrum Kompetencji Cyfrowej** Uniwersytetu Warszawskiego Dominika Purchala i Michała Sikora.

* **Oleksija WOŁOSZCZUKA**, deputowanego Czerniowieckiej Rady Obwodowej, szefa wydziału stosunków międzynarodowych i współpracy

transgranicznej;

* **Jarostawa Bartosza**, deputowanego Czerniowieckiej Rady Obwodowej;

* **Yarostawa Redkę**, prodziekana Wydziału Filologicznego i dyrektora Centrum Sławiastyki Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowicza w Czerniowcach;

* **Władysława Strutyńskiego**, Prezesa Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach;

* **Walerego Bendiu**, prezesa Stowarzyszenia Polaków Bukowiny;

* **Reginę Katuską** prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej im. Jana Pawła II i **Tomasza Katuskiego** nauczyciela języka polskiego ze Starej Huty;

* **Stefana Jakimowicza**, prezesa Towarzystwa Polskiego im. Adama Mickiewicza w Pance;

* **Karinę Zozulę**, prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej w Storożyncu;

* **Walentyne Wiszniak**, kierownika zespołu „Dolina Seretu” z Tereblecza;

* **Grażynę Orłowską-Sondej** z ekipą Wrocławskiej telewizji Polskiej;

Cieszymy się z obecności osób duchowych

* **Ks. Proboszcza Stanisława Kucharka** ze Słońca (Rumunia);

* **Proboszcza naszej Parafii pw. Przemienienia Pańskiego** i Jana Pawła II **Piotra Dochtyczyca**;

* **Ks. Adama Bożka**, który pełnił służbę duszpasterską w naszej parafii przez 13 lat, Honorowego obywatela wsi Piotrowce Dolne;

* **Siostrę Dorotę** ze Storożynca;

Serdecznie witamy przedstawicieli społeczności Piotrowiec Dolnych;

* **Iwana Gryżynka**, przewodniczącego gminy Piotrowce Dolne;

* **Włodzimyer Berta**, sołtysa wsi Piotrowce Dolne;

* **Bolesława Hawliuka**, kierownika Wydziału Edukacji, Kultury, Rodziny, Młodzieży i Sportu;

* **Łaryse Kedyk**, liderkę rumuńskiego zespołu folklorystycznego „Mugurel”

* **Szefurik Marię** oraz innych pracowników bibliotek gminnych.”

Po powitaniu delegacji zaproszono do słowa panią profesor **Helena Krasowską** oraz Kierownika Zespołu Górali Czadeckich „Wianeczek” **Marię Malicką**.

Pani **Helena KRASOWSKA**, profesor Instytutu Sławiastyki PAN, zaproponowała nietypowy format opowieści o powstaniu i drodze zespołu

folklorystycznego, zadawała zresztą pytania, które nie zawsze były komplementarne, a pani **Maria MALICZKA**, kierownik „Wianeczka”, odpowiadała, nie powstrzymując czasem wzruszeń, a nawet łez. Mówiono oczywiście, że większość mieszkańców polskiego pochodzenia opuściła swoją ojczystą wieś i osiedliła się w polskim Jastrowiu i okolicach.

I to właśnie z tego miasta, kilkadziesiąt lat po emigracji i adaptacji do życia w nowym miejscu, w latach 90. ubiegłego wieku, mieszkańcy Piotrowiec po raz pierwszy przybyli do swojej rodzinnej wsi. Całowali ziemię, na której się urodzili, odwiedzali swoje dawne domy lub podwórki i modlili się przy grobach swoich bliskich na cmentarzu. A potem oczywiście śpiewali razem...



Później do wsi przybył profesor sławiastyki **Kazimierz FELESZKO** z Warszawy. Wspominał już o tym dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Bukowińskie Spotkania” **Zbigniew KOWALSKI**. Powiedział, że w Jastrowiu zaczęto organizować festiwal pieśni bukowińskiej, i to nie tylko polskiej, i stamtąd co roku rozpoczyna się ten wędrowny festiwal. I można powiedzieć, że „Wianeczek” był u początków tego festiwalu, który w przyszłym roku będzie obchodził swoje 35-lecie. Do tego dnia przygotowywana jest odpowiednia jubileuszowa książka. W tym foliencie, zdaniem pana Zbigniewa, więcej niż jedna strona będzie poświęcona „Wianeczku”, ponieważ ten zespół był uczestnikiem wszystkich „Spotkań Bukowińskich”, za wyjątkiem zeszlortycznych (z wiadomego powodu).

Oprócz tego pani **Maria Malicka** opowiadała, skąd pochodzi nazwa „Wianeczka”, jak nie łatwo szli na początku lat 90. stroje, mówiła, że w tamte lata wszyscy mieszkańcy Piotrowiec chcieli śpiewać w tym zespole. Przypominała o wieloletnim udziale w Festiwalu „Bukowińskie Spotkania” oraz uczestnictwie w Światowym Festiwalu Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie, w Festiwalu Kultury Kresowej w Mragowie. Nie zabrakło kwiatów, prezentów i wyróżnień w postaci certyfikatów i dyplomów od różnych organizacji rządowych i publicznych. Konsul Generalny Rzeczypospolitej w Winnicy **Damian CIARCIŃSKI** odczytał list gratulacyjny

od Pierwszej Damy RP **Agaty Kornhauser-DUDY**. Profesor **Józef WRÓBEL** wręczył Pani Malickiej złoty medal wydany z okazji 30-lecia Towarzystwa „Wspólnota Polska”, którego jest wiceprezsem.

Serdecznie powitali solinizantów szef Związku Polaków Rumunii **Gerwazy LONGER**, Konsul RP w Kiszyniowie **Jan SROKA**, deputowani Czerniowieckiej Rady Obwodowej **Oleksij WOŁOSZCZUK** i **Jarostaw BARTOSZ**. A Prezes Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza **Władysław STRUTYŃSKI** zwrócił się do pani Marii po rodzinnemu: „kochana Marysiu” i, składając jej podziękowanie w imieniu Towarzystwa, ucałował jej rękę. Następnie wręczył Dyplomy uznania i Podziękowania uczestnikom zespołu oraz duży piękny tort, udekorowany



też książki, która odtąd będzie na stole w każdej rodzinie w Piotrowcach Dolnych, a także będzie prezentem dla rodaków w Polsce. A pani **Maria** przyznała się, że do zebrania starożytnego folkloru górali czadeckich namówiła ją młoda dziewczyna, która przybyła do nich ponad 20 lat temu, aby badać historię wioski.

– My wraz z zespołem „Wianeczek” chcemy pogratulować **Helena Krasowskiej** z powodu otrzymania najwyższego tytułu naukowego, tytułu profesora nauk humanistycznych, który nadał jej Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **Andrzej DUDA**, mówiła **Maria Malicka**, a uczestnicy zespołu wręczyli pani **Helena** tradycyjny kołacz na haftowanym ręczniku. Wzruszona do łez pani profesor przyjęła chleb, ucałowała go i szczerze podziękowała za takie uznanie jej zasług.

A prowadząca imprezę pani **Błażena** kontynuując, opowiedziała o obecnym, że **Helena Krasowska** pochodzi z polskiej rodziny z Panki. W 1996



symbolicznymi flagami Polski i Ukrainy oraz napisem 30-lecie...

Przewodniczący gminy Piotrowiec **Iwan GRZYŻYNKA**, gratulując swojemu rodzinnemu „Wianeczku”, podarował uczestnikom zespołu wielofunkcyjny odtwarzacz multimedialny, co wywołało wdzięczne brawa fanów.

Następnie padły szczere słowa gratulacji i najlepszych życzeń od polskich stowarzyszeń ze Starej Huty, Panki, Storożynca, Tereblecza i różnych organizacji społecznych. Oraz żarliwym i radosnym pozdrowieniem od zespołu «Mugurel» Centrum Kultury z Piotrowiec Dolnych zaprezentowało rumuński taniec ludowy. Młodzi chłopcy i dziewczęta tańczyli tak namiętnie, że wszyscy obecni mimowolnie zadrżeli ich energią.

Właściwym i ciekawym punktem jubileuszowego programu została prezentacja książki „**Śpiewamy w Dolnych Piotrowcach na Bukowinie**”.

Wydanie śpiewnika stało się możliwe przy wsparciu Regionalnego Ośrodka Kultury „Fabryka Emocji” w Pile i przy wsparciu finansowym Konsulatu Generalnego RP w Winnicy, które urzęcywiściło czerniowieckie wydawnictwo „Bukrek”. Po raz kolejny **Damian Ciarciniński** i **Zbigniew Kowalski** opowiadali o niezwykle ciężkiej pracy pani **Marii** w przygotowaniu



mają nadzieję na tych, którzy będą kontynuować tę tradycję. Na poparcie tych słów na scenę weszli najmłodszy członek „Wianeczka” – kwiatuszki, perelki, nadzieja i przyszłość zespołu. Dzieci wykonali bardzo symboliczną piosenkę „Polskie kwiaty”, która właściwie uosabia „Wianeczek”.

Na zakończenie wydarzenia pani **Maria Malicka** zaprosiła wszystkich do wspólnego zdjęcia, (które jest umieszczone na str.1.) i na skromny poczęstunek.

Warto dodać, że obiad odpowiadał uroczystości, przy stołach toczyły się miłe rozmowy, słychać było dowcipy i oczywiście śpiewano nie tylko polskie, ale także ukraińskie i rumuńskie piosenki.

Antonina TARASOWA.

Zdjęcia autorki oraz **Władysława STRUTYŃSKIEGO**, **Błażeny MALICKIEJ**.

Piotrowce Dolne.



Poezja pod znakiem miłości



W SIERPNIU W MIEŚCIE Gura Humorutuj w Rumunii odbyły się tradycyjne Dni Polonii oraz sympozjum naukowe „Przeszłość i dzień dzisiejszy relacji polsko-rumuńskich”. O tym wydarzeniu pisaliśmy w ostatnim numerze naszej

gazety. Wśród prelegentów konferencji był Bohdan POLIPCIUK, Prezes Domu Polskiego w Bukareszcie. Ten starszy pan, relacjonując m.in. pracę polskiej instytucji kultury i jej osiągnięcia, zaprezentował swoją książkę wydaną z okazji jego 70. Urodzin.

Tę książkę Wiersze korzeni, opublikowaną przez wydawnictwo Editura Mușatinii w Suczawie, sprezentował „Gazecie Polskiej Bukowiny”, przypominając, że wielokrotnie odwiedzał Czerniowce i nasz Dom Polski.

Bogdan Polipciuk powiedział, że jest przedstawicielem czwartego pokolenia Polaków w Rumunii i jest bardzo przywiązany do swoich korzeni – nie tylko polskich, ale także ukraińskich i rumuńskich. Od dzieciństwa fascynowało go słowo, czy to mówione, pisane albo drukowane. Władając 6 językami (rumuńskim, polskim, francuskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim) cieszył się możliwością czytania dzieł wielu autorów, poznawania różnych ludzi,

kultur i krajów. Jego zawód – handel zagraniczny (pracował w nim ponad 25 lat) – dodał do tego możliwość delegacji w ponad 30 krajach na 4 kontynentach. Ale, do tego wszystkiego, chyba doszło i to że, wszyscy urodzeni w pięknej Rumunii – „kraj o ogrodzie świętej Marii Panny” – jak powiedział święty Jan Paweł II podczas swojej wizyty w tym kraju w 1999 roku, są jakby naturalnymi poetami! „Tak, więc i ja często za łatwo pisałem, wybierając by wiersze raczej dobrze brzmiały, niż miały głębszy sens. Traktowałem pisanie wierszy jako „hobby”. Tak samo, tłumaczyłem tylko wiersze różnych poetów, które mi się podobały, lub które mnie zachwyciły. Na szczęście też nigdy nie musiałem pisać – tłumaczyć wierszy by zarabiać na życie lub zawodowo, albo będąc pod silną presją czasu, – mówił pan Bohdan. – Lata przeminęły, i pomyślałem, że jednak z tych wielu moich wierszy, choć parę zastępuje na uwagę”.

Profesor i tłumacz Constantin

GEAMBAȘU tak pisał o poecie: „Z zawodu ekonomista, potomek polskiej rodziny z korzeniami we wschodnich kresach Szlacheckiej Rzeczypospolitej Polskiej, Bohdan Polipciuk opublikował kilka tomików wierszy, w których wyczuwa się silne piętno rodzinnej edukacji, przywiązanie do tradycji i religii, jak i silną więź z tradycją humanistyczną.

Na początku książki Korzenie wierszy można zauważyć akcent położony na religijną atmosferę, jednak najbardziej zgłębiany przez autora temat to miłość, podmiot liryczny opisuje pierwsze sygnały zakochania, rozczarowanie, wahanie się, niepewność, ból rozstania, radość odnalezienia się. Ostatecznie u poety dominuje jednak przekonanie, że tylko miłość jest drogą ku szczęściu”.

Mamy nadzieję że czytelników ten splot „korzeni” zainteresuje i państwo z przyjemnością przeczytają kilka wierszy z tej książki.

Życzymy miłej lektury!

Bogdan POLIPCIUK

Bratem udział w pielgrzymce z Wadowic do Częstochowy w sierpniu 1998

NA JASNĄ GÓRĘ

Dołączam me niepewne kroki do strumienia innych tysięcy. Na przodzie głos młody, głęboki, coś śpiewa... obok wtóruje dziecięcy.

Idziemy... stajemy... kłękamy... Modlimy się cicho, spokojnie. Wstajemy... idziemy... znowu śpiewamy. Pola i łąki witają nas hojnie.

Słońce nas pieści od rana, a wiatr krople potu nam suszy. Padamy na twarz, na kolana... Modlimy się... Lżej jest na duszy!

Daleko widzimy strzałę klasztoru równą i piękną: żyjemy nadzieją, że Matko nas nie opuścisz! Wszędzie Twe cuda się dzieją!

Jak rzeka płyniemy ulicą trzymając się za ręce, radośnie, by dotknąć Twe mury, Dziewico, by ubrać Cię w kwiaty, miłośni!

Królowo Polski, nie jesteśmy sami, gdy otaczasz nas płaszczem Twej opieki!

Czarna Madonno, módl się za nami do Syna Twojego, o taskę na wieki!

NIEPODLEGŁA POLSKA – 100 LAT

Już sto lat od kiedy w łzach i z biedy Polska wróciła na mapie... Ocknij się ty, gapie! I z trzech szmat powstał znów chwyt. Pomogły krzyż i blizna: Odrodziła się Ojczyzna! Bił w nią młot i sierp... Cierp, mój kraju, cierp... Ale święta Maria nas broni, jedność i wiara uchroni. Gdy dobrze – coś nas dzieli: rwiemy czerwien od bieli... Gdy źle – ręce się jednoczą, szeregi zwarcie kroczą. Zdawało się żeśmy wielcy, ale naprawdę samotni strzelcy. Jeszcze raz nas rozdarli, ku piecom, mogitom parli. Podnieśliśmy harde głowy... Zostawili na rzeź jak krowy, by przyszli potem Sowici. Wyrzucili co stare do śmieci.

FUGIT TEMPUS

Siedemnaście lat, pięćdziesięć lat, przy stole kuchennym, przy lampce czerwonego wina rozprawiają o miłości. Wyszliśmy cała w pasach, on ma wilgotne oczy; ona przed pierwszym zakochaniem,



Pada deszcz... odeszłaś... Jesteśmy aktorami

z różnych sztuk.
Życie nas rozdziela.
Zostałem sam – stary kruk...
Wiele dni minęło.
Nie kocha ten co wątpli!
Z kieszeni wypadł papier:
Ciąg dalszy nastąpi!

POLAK STARY

– Kto ty jesteś? – Polak stary.
– Jak przetrwałeś? – Poprzez wiarę.
– Gdzie jest ród twój? – Gdzieś daleko...
– Jak zostałeś? – Bo granica, tam, za rzeką!
– Z kim ty jesteś? – Jam samotny.
– Czemu płaczesz? – Bom markotny!
– A to powiedz: Gdzie rodzina?
– Za granicą, trzcinę ścina...
– Jak się tobie tutaj żyje?
– Ano siedzę, palę, piję...
– O czym marzysz?
– Że już wrócę!

Będą razem... Się nie kłóca...
W lesie będą znów jelenie...
I się spełni me pragnienie:
Naokoło są Polacy;
życie wre, jest dużo pracy;
dzieci koto nas biegają,
śmieją się... A skrzypce grają!
Jest wesoło, jest bezpiecznie,
wszyscy zdrowi... Jak to świetnie!

.....
Ale wszystko to minęło,
się zapadło lub spłonęło...
Pozostały tylko graty,
dużo też i brudne szmaty.
Ledwo znajdziesz tu już człeka,
na którego cmentarz czeka...
– No to co ci pozostaje?
– Wyjechałem w obce kraje...
Alem Polak, mówię Wam:
Honor mam i się nie sprzedam!

WIOSNA

Al Donna Aldona

Zaczepiłem się o twój uśmiech:
Rozbiła się szara codzienność.
Jesteś słodka jak grzech!
Marzy mi się wzajemność...
Zielone morze to twoje oczy.
Uderza mnie silnie i mroczy.
Nie wiem czy to dla mnie
Biją dzwony twoich słów...
Czy spotkały niebieski lot
Moich zapomnianych snów?
Wiosna rozplata twoje włosy
A ja upijam się wiatrem nadziei...
Kto splata figlarnie nasze losy?
Znów spotkam

cię na ciemnej alei?
Zakochałem się w tobie
Królowno dalekiego kraju,
W twojej zgrabnej osobie,
W twoim tańcu w gaju...
Zawitałaś na krótko
wśród nas
I znowu odleciś w dal...
Na chwilę zatrzymałaś czas.
Zostanie twój uśmiech i żal
Że nie jestem
już młody lub sam,

Że tutaj zostaje... a ty tam...

NIE JESTEM JEDNAK SAM

Moje życie brudny szmalec
już nikogo ja nie znam
patrzę na mój palec
tak jak on jestem sam
Dawno odeszli rodzice
przyjaciele dawno uciekli
zostali jacyś kibice
i ci co na mnie są wściekli
Na razie jednak coś znacze
bo mam jeszcze pieniądze
nie pokazuję że płacze
że jestem blisko nędzy
Że jestem smutny i chory
że wiąże koniec z końcem
zachowuję jakoś pozory
bo'm szczęściarzem pod słońcem
Pewny o każdy mój gest
każdy dzień to wygrana bitwa
bo Pan Bóg przy mnie jest
tak silna jest moja modlitwa!

SEN (I)

Ołówek papier
słowo jak rapier
ból noszę
Boga proszę
O chwile snu
o krople tchu
o łyk wody
dotrwać do środy
Kiedy wrócisz ty
podaruję ci byzy
i wybaczysz mi
tak mi się śni

INNY

Nie rozumiem cię
Twoje twarde nie
Drzemy się jak dzikie koty
W te wspólne soboty
W te ciche poranki
Po wybraniu firanki
Po spacerze na wodzie
Po upadku na lodzie
Po marzeniach na stońcu
Po uśmiechu na końcu
Po milczeniu po kawie
Po stódkim śnie na trawie
Po tym pocałunku
Nagła zmiana kierunku
Darmo czuję się winny
Przyczyną jest kto inny.

KAŻDA CHWILA

Każda chwila to bitwa
ze sobą ze złem ze światem
potrzebna modlitwa
rozmowa z kwiatem
Każda chwila to strach
głód złość lub bieda
buduje się gmach
prawie każdy go sprzeda
Każda chwila to ból
swoją drugich i innych
Jezus nasz Bóg i Król
kocha nas choć winnych
Każda chwila to grzech
mały duży ogromny
ale i nadzieja i uśmiech
gdy każdy krok przytomny

W każdą chwilę możemy być głazem
jeśli jesteśmy z Bogiem razem!

A
Sonety / Sonete
276 Dodatki

JESIEŃ

Pada ciężka kurtyna jesieni.
Za życiem liście płakają.
Powoli w dali ptaki znikają.
Drzewa ubierają kolory czerwieni.
Chmurno i zimno na dworze
I woda cieknie strugami.
Trawa drży pod nogami.
Jestem samotny. Przyjdź szybciej może!
Wylewam często ciepłe łzy.
Powróć przyjacielu kochany!
Rozumiałeś mnie tylko ty,
Zraniona krwawi moja dusza,
Pustka, gorzyc, duchowe rany.
Chodź! Nadzieja znów rusza!

ME WIERSZE

Me wiersze są jak ptaki,
Głodne miłości nieboraki,
Pełne marzeń wiatraki,
Gorące, bujne maki.
Me wiersze to stos kamieni,
Nadzieją że wszystko

się zmieni,

Lasy głucho i ryk jeleni,
Jezióra bólu, kolory jesieni.
Me wiersze to twój pocałunek,
Wiara, że przyjdzie ratunek,
Jakis doklejonny opatrunek,
Zazdrości gorzki trunek.
Me wiersze to pijane owady,
To piach, zmory i zasady,
To uniesienia i przysady,
Śmiech, płacz, cięcie szpady.
Me wiersze to są tańce słów,
Może i stuknięcie głów.
Upadłeś – to podnieś się znów!
Nie słuchają? Ty nadal mów!

Kazimierzowi LONGHEROWI
(1953-2020)

DROGI KAZIU,

Ogromnie mi cię brak!
Twego dyskretnego uśmiechu
Pstryku twego aparatu
Tych naszych rzadkich chwil
Spotkań przy kieliszku
Opowieści o naszych troskach
I psotach wnuków
Twe machnięcie ręką
Na moje prośby
Byś przestał palić
Twojej ciepłej dłoni
Na pożegnanie
Które okazało się ostatnie.
Choć życie nas dzieliło
Coś zawsze nas łączyło
Nas dwóch sentymentalnych
Polskich kresowiaków
Pracujących
dla naszej wspólnoty.
Na pewno to było, jest i będzie:
Bóg Honor i Ojczyzna!
Modlę się przy twoim grobie
A ty módl się i za mnie
Tam w niebie!

Od nas zależy, czy dobro zwycięży

W kościele św. Michała Archanioła odbyła się uroczysta msza święta poświęcona 20. rocznicy czuwań fatimskich w Sadogórze



OD 20 LAT CO ROKU, od maja do października, mieszkańcy Bukowiny przybywają do Sadogóry, odległej dzielnicy Czerniowiec, aby wziąć udział w czuwaniach fatimskich – tej szczególnej modlitwie do Matki Bożej, powszechnej w świecie katolickim. Ktoś nie opuścił żadnego czuwania w tym roku, ktoś nie opuścił przez 5 lat, a ktoś



zaczęło, od wspólnej przyjaźni i wspólnej modlitwy. – W 2003 roku tu, w Sadogórze, w parafii UCGK pw. Wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny, odbyła się peregrynacja, czyli odwiedzanie rodzin przez figurkę Matki Bożej Fatimskiej – mówi ks. Krzysztof Sapalski. Wtedy poprosiłem księdza Wołodymyra, aby nasi parafianie również mogli przyjmować w swoich domach figurkę Maryi Panny.

A potem, w październiku, tutaj, w naszym kościele, odprawiliśmy mszę św. na zakończenie tej peregrynacji. Zbiegło się to z 25. rocznicą pontyfikatu Świętego Papieża Jana Pawła II. A potem odbyło się kolejne nabożeństwo. Organizację i przeprowadzenie wspierali parafianie, oraz księży z dekanatu. W



był tu corocznie przez 20 lat.

Trójka dzieci tradycyjnie przebiera się za małych pastuszków, którym w 1917 roku w Fatimie w Portugalii ukazała się Dziewica Maryja. Kilka lat później Kościół katolicki uznał to za cud. Głównym przesłaniem Fatimy jest nawrócenie ludzkości i modlitwa, aby zło się nie rozpowszechniało. I dzisiaj wszyscy wyraźnie rozumieją, dlaczego przestaliśmy się do pasterzy była prośba o modlitwę o nawrócenie Rosji, bo wtedy zło nie będzie się rozprzestrzeniać. O to modlili się w Sadogórze przez ostatnie 20 lat, oddając w sposób szczególny cześć Matce Bożej Fatimskiej.

13 września, w tę uroczystą datę – 20. rocznicę Czuwań Fatimskich w kościele św. Michała Archanioła – Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej,

zgromadzi się nie tylko liczni wierni, księży, ale także goście specjaliści – abp Mieczysław Mokszycki i wicebiskup archidiecezji lwowskiej RCC Edward Kawa.

Trójka małych dzieci przebranych za pasterzy fatimskich, z wielkim różańcem w rękach, Msza Święta, modlitwa na różańcu pod gołym niebem, akt poświęcenia się Matce Bożej, oraz ozdobiona kwiatami figurka Matki Bożej Fatimskiej, którą nieśli księży, siostry zakonne, rodziny i krewni ukraińskich żołnierzy, dzieci, młodzież, wierzący kościołów rzymsko- i grekokatolickich. Oczywiście modlitwa była w jednej intencji – za naszych obrońców, aby Matka Boża ich chroniła i wypraszała pokój dla Ukrainy.

Właściwie tego dnia nie tylko uroczysto obchodzono 20. rocznicę

rozpoczęcia czuwań fatimskich. A także piątą rocznicę poświęcenia kościoła św. Michała Archanioła w Sadogórze w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. Jak zauważył opat ks. Krzysztof Sapalski, obecnie Archanioł Michał nie jest sam w walce ze złem, ale korzysta z pomocy Matki Bożej.

Rozpoczęła się także wizytacja kanoniczna dekanatu Czerniowieckiego RCK, która potrwa do grudnia.

– Obecność na nabożeństwach fatimskich jest dla nas, podobnie jak i dla małych pastuszków, szczególnym zadaniem – powiedział w swoim kazaniu abp Mieczysław Mokszycki. Modlitwa do Niepokalanego Serca Maryi ratuje wiele dusz, nawraca grzeszników, zapobiega wojnom. Los całego świata jest w naszych rękach. I od nas zależy, czy dobro zwycięży. Orędzie Fatimskie jest złożone w naszych rękach, nie zaniedbujmy zbawienia całego świata. Nasza droga nie jest łatwa, ponieważ Ukraina obecnie jest pogrążona w cierpieniu i bólu. Ale podążając za Maryją, jesteśmy pełni nadziei, bo jej droga, to droga światła. Właściwie głównym przesłaniem Fatimy jest to, że świat nie staje po stronie zła. To przesłanie przypomina nam, że chociaż na świecie jest zło, istnieje też i dobro, które jest najdoskonalszym narzędziem w walce ze złem.

Należy także dodać, że co roku podczas czuwań fatimskich, od 20 lat, wspólnie modlą się katolicy rzymscy i grekokatolicy. Bo tak się wszystko



ten sposób od 2003 roku czuwania fatimskie w naszej parafii odbywały się corocznie. Tylko w czasie pandemii było mniej osób niż zazwyczaj. Wierni z różnych parafii zawsze przychodzili i nadal przychodzą dla wspólnej modlitwy.

Właściwie nadanie Kościołowi w Sadogórze statusu sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej nie polega tylko na tym, że od tylu lat odbywają się tu szczególne modlitwy do Matki Bożej. Chodzi raczej o to, że od lat sanktuarium staje się najświeższym miejscem pielgrzymek. I te wrześniowe czuwania zakończyły się tradycyjnym poczęstunkiem na dziedzińcu kościelnym. Każdy mógł wspólnie skosztować pysznego żurka i porozmawiać ze sobą.

Uczestniczyć w specjalnych modlitwach fatimskich można w Sadogórze od 13 maja do 13 października. A także zobaczyć, jak piękny jest teraz kościół. Odrestaurowany, wszystko wokół zostało zaktualizowane, przebudowane, rozbudowane. Piękno Sadogóry, którego turyści nigdy nie przegapiają! Proboszcz kościoła ks. Krzysztof Sapalski uczynił z parafii miejsce prawdziwego odpoczynku duszy – w dostojnym i w przemyślnym znaczeniu tego słowa.

Natalia FESZCZUK.

Zdjęcia Igora KONSTANTYNIUKA.



Відпуст у Чернівецькому костьолі

У суботу, 16 вересня, в нашій парафії відбувся урочистий відпуст (храмове свято) Воздвиження Всечесного Хреста

У своєму казанні настоятель ks. Анатолій згадав усіх священників, які служили в парафії у різні часи й долучилися до її становлення. Особливо тепло він говорив про ксьондза Францишка Краєвського, який був настоятелем у часи СРСР, його 33-тя річниця смерті припадає саме на 16 вересня.

У Святій Месі брали участь священники Чернівецького деканату, о. Юрій, який приїхав разом зі своїми парафіянами з Одеської області, священники Східного обряду о. Олег і о. Петро та священник Старообрядницької Церкви.

Свята Меса завершилася урочистою процесією із Пресвятими Дарами та шануванням реліквії Хреста.

Наприкінці новий вікарій ks. Антон Васишин благословив священників, сестер і всіх вірних.

Після Служби Божої парафіяни могли поспілкуватися, почастуватися смаколиками та оглянути виставку робіт нашого парафіянина, художника Юзефа Захандревича.

Ірена ДЕМИД.



Most przyjaźni „Stara Huta – Mülheim” obchodzi osiemnaste urodziny

Ciąg ze str. 2.

A wsparcie dla naszego gimnazjum w postaci stołów do tenisa, drabinek sportowych czy szafek dla uczniów! Należy tutaj wspomnieć odważną pomoc (transporty żywności, leków, ubrań, środków czystości), którą wolontariusze z Mülheim (Steffen

i Sarah) nieśli w pierwszych miesiącach wojny dla osób, które uciekły z terenów okupowanych przez Rosjan i znalazły schronienie w Starej Hucie.

Wszystkim przyjaciółom z parafii św. Michała Archanioła w Mülheim serdecznie dziękujemy za osiemnaście

lat przyjaźni i za wszelką pomoc! Szczególne podziękowania składamy na ręce Martina Badera – diakona z parafii św. Michała Archanioła, który od 2005 roku koordynuje naszą współpracę.

Tomasz KAŁUSKI.
Stara Huta – Mülheim.



Co na obiad we wrześniu?

Papryka faszzerowana

To jedno z ulubionych jesiennych dań. Często przygotowujemy tak samo faszzerowane cukinię, pieczarki, bakłażany.

Składniki: Papryki - tyle sztuk, ile zmieści się w Twoim naczyniu żaroodpornym, brązowy lub biały - 1,5 szklanki, cebula - 2 duże lub trzy mniejsze, mięso - udziec z indyka lub chuda wieprzowina - około 0,5 kg, (farsz bezmięсны też będzie dobry), por - jeden, pasta warzywna z grillowanych bakłażanów, olej do smażenia, sól, pieprz, papryka, majeranek, pęczek zielonej pietruszki lub świeżego koperku, zielonej cebulki, czosnek 1-2 ząbki.



Sos: 1-1,5 szklanki bulionu + 2 łyżki przecieru pomidorowego. **Przygotowanie:** gotujemy ryż, mielimy mięso, kroimy warzywa i ziota. Lekko podsmażamy na oleju cebulę i pora, dodajemy mielone mięso i smażyjemy nadal ciągle mieszając do momentu aż mięso zbieleje. Dodajemy resztę pokrojonych warzyw i przez chwilę wszystko dusimy.

Myjemy papryki, odkrawamy im "kapelusze", wyjmujemy z nich gniazda nasienne. Układamy papryki w naczyniu żaroodpornym. Mieszamy wszystkie składniki farszu, doprawiamy zgodnie z upodobaniami.

Napełniamy papryki farszem i przykrywamy je "kapeluszkami".

Przygotowujemy sos - mieszamy bulion z przecierem pomidorowym i wlewamy go na dno naczynia żaroodpornego. Dzięki niemu papryka nie wyschnie i nie będzie się przypalać.

Pieczemy ok 45 min w temperaturze 180 stopni C.

Zapiekanka ziemniaczana w sosie serowym

Zapiekanek są świetnym polem popisu dla kulinarnej fantazji. Pozwalają smakowicie zagospodarować to co nam w lodówce zostało z

dnia poprzedniego czyli stworzyć pyszne "danie z niczego".

Składniki: 1 kg różnych mrożonych warzyw (w sezonie świeżych) my wykorzystujemy w równych proporcjach: fasolkę szparagową żółtą, fasolkę szparagową zieloną, brokuły, groszek zielony, kalafior, brukselkę.

Sos serowy: 200 ml śmietany 18 % tłuszczu, 250 g serów koniecznie o wyrazistym, ostrym smaku

Ziemniaczana skorupka: 1 kg sypkich ziemniaków (ważone po obraniu), 2 jajka, 3 łyżki masła, sól i pieprz świeżo zmielony do smaku.

Przygotowanie: Ziemniaczana skorupka: Ziemniaki obieramy, gotujemy w lekko osolonej wodzie. Lekko przestudzone mielimy



lub rozgniatamy w prasce dodając do nich w międzyczasie masło. Wystudzone ziemniaki doprawiamy solą i świeżo zmielony pieprz do smaku i wbijamy do nich 2 jajka; całość dokładnie mieszamy.

Mrożone warzywa przekładamy do garnka (wysokiej patelni) z niewielką ilością wrzącej wody i dusimy pod przykryciem przez 2 minuty od zagotowania; odcedzamy.

Do litrowego garnka wlewamy śmietanę i podgrzewamy ją. Do gorącej śmietany dodajemy przygotowane wcześniej nasze ulubione wyraziste w smaku gatunki serów - sery pleśniowe kruszymy, a sery twarde długodojrzewające ścieramy na tarle

o grubych oczkach.

Śmietanę podgrzewamy stale mieszając do momentu rozpuszczenia się serów.

Piekarnik rozgrzewamy do 200 stopni C. Na dno przekładamy blanszowane warzywa. Przelewamy na nie równomiernie warstwę ciepłego, serowego sosu.

Masę ziemniaczaną przekładamy do rękawa cukierniczego z końcówką w kształcie gwiazdki i wyciskamy ją pokrywając całą powierzchnię zapiekanki tworząc fantazyjne wzory.

Zapiekanek pieczemy 20 minut (do zrumienienia się ziemniaczanej skorupki).

Podajemy posypaną świeżym koperkiem.

Kurczak smażony w sliwkach

Składniki: 1 plaster tłustego boczku, 500 g mięsa z udek kurczaka, 2 cebule, 1 ząbek czosnku, 200 g sliwek, 2 łyżki powideł sliwkowych, 1/2 szklanki wytrawnego czerwonego wina, 1 szklanka rosółu, 1 łyżka cukru.



Przygotowanie: Boczek siekamy i podsmażamy na patelni, aby wytopił się tłuszcz. Wrzucamy mięso z kurczaka, cebule pokrojone w piórka i posiekany czosnek. Smażymy 5 minut. Dodajemy przekrojone na półki sliwki, bez pestek, i powidła, zalewamy winem i rosółem. Słodzimy i gotujemy na wolnym ogniu przez 20 minut, aż mięso i owoce zmiękną. Jeśli sos jest zbyt wodnisty, można go zagęścić mąką.



Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK
Maria MALICKA
Korina ZOZULA
Walentyna WYSZNIAK

Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukrainśka 22 p. 22.

Адреса редакції: 58000 м. Чернівці,

вул.Українська, 22, к.22.

Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza
oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” www.bukpolonia.cv.ua

Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA

(Redaktor Naczelny)

Władysław Strutyński,

Łucja Uszakowa,

Sergij Szwydiuk,

Artur Oskwarek,

Maryna Łysiuk,

Tomasz Kałuski,

Walentyna Karpiak.

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірна.